

80 lat od „Akcji Reinhard”

W 2022 r. mija 80. rocznica od rozpoczęcia eksterminacji ludności żydowskiej na terenie Generalnego Gubernatorstwa, czyli tzw. Akcji Reinhard.

Był to początek realizacji szeroko zakrojonego planu władz III Rzeszy o wymordowaniu Żydów europejskich. Decyzja została podjęta w 1941 r., a jej realizacja zaczęła się od agresji III Rzeszy na ZSRS. Razem z wojskiem

niemieckim na jego teren wkroczyły specjalne grupy operacyjne hitlerowskiej policji bezpieczeństwa i służby bezpieczeństwa (Einsatzgruppen), które rozpoczęły masowe mordy na mieszkającej tam ludności żydowskiej.

20 stycznia 1942 r. odbyła się konferencja w Wannsee k. Berlina, na której ustalono szczegóły dotyczące Zagłady ludności żydowskiej. Planami ludobójczymi Niemcy zamierzali objąć 11 mln Żydów z obszarów okupowanej Polski z krajów satelickich,

państw neutralnych, a także z Wielkiej Brytanii.

Eksterminacja ludności żydowskiej trwała praktycznie do zakończenia II wojny światowej. Jej największe nasilenie przypada na 1942 r. Żydzi ginęli w obozach zagłady, obozach koncentracyjnych

i obozach pracy oraz w egzekucjach i gettach. Tylko na terenie Generalnego Gubernatorstwa do końca 1942 r. wymordowano prawie 2 mln ludzi.

**dr hab. prof. UR
Elżbieta Rączy
IPN Rzeszów**

Realizacja Aktion Reinhard na tzw. Rzeszowszczyźnie

**DR HAB. PROF. UR
ELŻBIETA RĄCZY
IPN Rzeszów**

Niemiecka decyzja o Zagładzie żydowskiej populacji w krajach europejskich zapadła najpóźniej w połowie 1941 r. 10 stycznia 1942 r. na konferencji w Wannsee koło Berlina ustalono jej szczegóły.

Główne założenia niemieckiej polityki antyżydowskiej obejmowały w jednakowym zakresie ogół Żydów w Generalnym Gubernatorstwie, a stosowane metody i konkretne formy jej realizacji niewiele się różniły w poszczególnych miejscach. Z chwilą wkroczenia wojsk niemieckich do Polski rozpoczęły się grabieże, szkany i morderstwa dotyczące mieszkającą tam ludność żydowską. Do pierwszych zbiorowych zbrodni na Żydach doszło już w okresie tzw. zarządu wojskowego (1 września 1939-25 października 1939 r.). Na terenie wchodzącym w skład obecnego województwa podkarpackiego (tzw. Rzeszowszczyzny) do największych zbrodni dokonanych wówczas na ludności żydowskiej przez Niemców doszło we wrześniu 1939 r. w Dynowie Mielcu i w Przemyślu. W pierwszej wymienionej miejscowości śmierć poniosło co najmniej 50 osób, z których część rozstrzelano, a część spalono żywcem w miejscowej synagodze. Podobnie było także w Mielcu, gdzie Niemcy uwięzili przebywających w łaźni i w rzeźni żydowskich mężczyzn, po czym zaczęli wyłapywać Żydów na ulicach miasta. Wszystkich zapędzono do rzeźni, a budynek podpalamo wraz ze znajdującymi się w środku ludźmi. Ogółem zginęło wówczas nie mniej niż 27 osób. W Przemyślu w drugiej połowie września 1939 r. w księgach gminy żydowskiej zanotowano ponad 100 zamordowanych ludzi, choć szacunki żydowskie wskazują na zdecydowanie większą liczbę sięgającą nawet 600 osób, wśród których mieli znajdować się m.in. uchodźcy z centralnej Polski,



którzy nie zostali wpisani do akt gminnych.

Eskalacja zbrodni na ludności żydowskiej na terenie obecnego województwa podkarpackiego przypadła na okres od wiosny do jesieni 1942 r. Zabijanie Żydów władze niemieckie prowadziły do końca niemieckiej okupacji. Żydzi ginęli wszędzie: w obozach, domach, na ulicach miast, w miejscach pracy i kryjówkach. Grzebani byli na żydowskich cmentarzach lub na miejscu śmierci (na polach, łąkach i w przydrożnych rowach).

Punktem zwrotnym w antyżydowskiej polityce władz niemieckich było wysiedlenie ludności żydowskiej z Mielca w marcu 1942 r. *Novum* tej akcji było wysiedlenie wszystkich mieszkańców miasta wraz z członkami żydowskiej administracji, utajnienie informacji o miejscu docelowym, przy wyjątkowo brutalnym sposobie jej przeprowadzenia oraz selekcji wśród wysiedlanych. Miała ona więc już większość cech typowych dla deportacji w kulminacyjnym okresie Zagłady. Wysiedlenie Żydów z Mielca historycy uznają za preludeum akcji Zagłady na terenie Generalnego Gubernatorstwa. Od tej pory zaczęto na terenie tzw. Rzeszowszczyzny stop-

niowo przesiedlać ludność żydowską do większych miejscowości, by latem 1942 r. zgromadzić ją w gettach zbiorczych i obozach przejściowych. Cała akcja Zagłady, podobnie jak w innych częściach Generalnego Gubernatorstwa, przeprowadzona była powiatami. Rozpoczęto ją w lipcu 1942 r. od getta dębickiego i kontynuowano w kierunku wschodnim poprzez starostwa rzeszowskie oraz przemyskie, a w sierpniu jarosławskie i sanockie. Następnie objęto nią okupacyjne powiaty jasielskie i krośnieńskie. W sierpniu i wrześniu 1942 r. deportowano do obozu w Bełżcu ludność żydowską zgromadzoną w obozach przejściowych w Pełkiniach koło Jarosławia i w Zasławiu koło Sanoka, a na początku 1943 r. wymordowano także ludność z okolic Lubaczowa.

Władze niemieckie opracowały pewien schemat postępowania, który następnie z niewielkimi modyfikacjami realizowano przy likwidacji ludności żydowskiej. Tuż przed wysiedleniem Żydów otaczano kordonem getta, a tam gdzie ich nie było, obstawiano miejsca selekcji funkcjonariuszami policji niemieckiej i jej formacji pomocniczych (policji granatowej lub ukraińskiej). Do

pilnowania porządku wśród zgromadzonych ludzi wykorzystywano także policjantów żydowskich.

W większych miejscowościach przeprowadzano wśród ludności wstępne selekcje. W gettach odbywały się one na największym placu, a w miejscowościach gdzie nie było dzielnic żydowskich na miejscowej targowicy, rynku albo na obrzeżach. W wyniku selekcji pozostawiano zdolnych do pracy, zaś chorych, kalekich, niedołącznych, a więc rozdzielnych do transportu rozstrzeliwano na miejscu. Wszystkich, którzy zdaniem Niemców byli nieproduktywni, wysyłano przede wszystkim do obozu zagłady w Bełżcu. W małych miejscowościach z niewielką liczbą Żydów lub zbyt odległych od miejsc ich koncentracji, wybierano młodych i zdrowych, których wysyłano do obozów pracy lub zostawiano na miejscu i wykorzystywano do różnych robót, zaś pozostałych rozstrzeliwano. To dlatego wśród ofiar przeżyli chorzy, małe dzieci, matki z niemowlętami, ciężarne kobiety. Mordowano na miejscu także wszystkich, którzy stawiali opór czy nie dość szybko wykonywali polecenia Niemców. Zdarzało się, że całą ludność żydowską mordowano na miejscu.

W miastach o dużych skupiskach ludności żydowskiej już na kilka dni przed tzw. wysiedleniem wbijano wybranym osobom w dokumenty pieczętkę uprawniającą do pozostania na miejscu. W małych miejscowościach odbywało się to przeważanie już w trakcie selekcji. Każda osoba usiłowała zdobyć miejsce zatrudnienia lub pieczętkę, która pozwalała uniknąć deportacji. Prowadziło to do bezpardonowej walki o zbawczy wpis do dokumentów lub stempel. To z kolei prowadziło do korupcji: *aby otrzymać pieczętkę – wspominał jeden z mieszkańców przemyskiego getta – musiano się płacić ogromne sumy*. Ludzie, którzy uzyskali zwolnienie z deportacji, stanęli przed niezwykle trudnym problemem, jak uchronić przed wysiedleniem swoich naj-

bliższych nie posiadających stempli. Jedną z kobiet zapamiętała w jakim była szoku w momencie kiedy jej matce odmówiono podbicia dokumentów [...] *wydawało mi się bowiem w owej chwili, że od tego świstka papieru zależy całe moje życie. Oto stan psychiczny, do jakiego Niemcy potrafili doprowadzić Żydów.*

Ogromny stres i powszechny terror powodowały, że tuż przed akcjami i podczas ich trwania dochodziło do samobójstw. Cenione były zwłaszcza szybko działające trucizny i środki nasenne. Dostęp do nich mieli jednak nieliczni lekarze. Zdarzało się, że podawali oni truciznę najbliższym by zaoszczędzić im bólu, cierpienia i strachu. Dochodziło także do sytuacji odwrotnych. Ratali samobójców, którzy następnie byli mordowani lub deportowani. Jeden z lekarzy żydowskich trafnie zauważył: *Wszelkie pojęcia etyczne i moralne miały w tym okresie inną wartość jak w czasach normalnych i każdy interpretował je stosownie do swego charakteru*. Ukazuje to, w jakim stanie psychicznym znajdowali się ludzie w trakcie tzw. wysiedleń. Długotrwały terror, jakiemu poddani byli Żydzi głód, stres związany z codzienną walką o przetrwanie, wywożenie w nieznanym kierunku najbliższych, a następnie szok spowodowany świadomością zbliżającej się śmierci i konieczność patrzenia na mordowanie bliskich, krewnych i znajomych powodowało paraliżujący strach ofiar lub zupełną ich apatię. Niektóre osoby traktowały już śmierć jako pewną formę wyzwolenia. Jeden z więźniów obozu w Zasławiu w następujący sposób wspominał nastroje po deportacjach do Bełżca: *Starsi zachowywali się cicho. Płakaliśmy wszyscy, a od czasu do czasu głośne szlochanie wyrwało się z czyjejs piersi. Każdy z nas kogoś stracił [...]. Jakaś dziwna apatia i niechęć do życia ogarnęła nas wszystkich. Chcieliśmy już raz skończyć z tym życiem, które od przyjscia Niemców było jedynym pasmem mąk*. Zapewne z takich właśnie przyczyn zdecydowana większość ska-

zanych na śmierć nie stawiała żadnego oporu, a tylko nieliczni próbowali uciec z miejsca kaźni. Wielu Żydów nie bardzo także wiedziało, dokąd mogliby się udać w razie powodzenia ucieczki, a to także zniechęcało do podejmowania takich decyzji.

Osoby, które w wyniku dokonywanej selekcji były przeznaczane do pracy pozostawiano na miejscu lub wywożono do obozów. Na terenie obecnego województwa podkarpackiego niemieccy okupanci utworzyli 27 obozów pracy, a wśród nich m.in. w Pustkowie k. Dębicy, Szebniach k. Jasła, Hucie Komorowskiej k. Kolbuszowej, Biesiadce k. Mielca. Warunki życia w większości z tych obozów były bardzo trudne, powszechny terror stosowany wobec więźniów, wyczerpująca praca i fatalne warunki życia, w tym głodowe racje żywnościowe powodowały liczne ofiary śmiertelne. Tylko w obozie w Pustkowie zginęła ponad połowa przebywającym tam więźniów.

Egzekucje na ludności żydowskiej odbywały się najczęściej na kirkutach, w pobliskich lasach, lub na obrzeżach miejscowości. Wcześniej przygotowywano groby, które kopali zwykle sami Żydzi, ewentualnie junacy z *Baudienstu* lub zmuszeni do tego okoliczni mieszkańcy. Oni także zakopali teni zbrodni. Przed egzekucją zmuszano Żydów do zdejmowania ubrań, a następnie prowadzono ich nad przygotowane doły i tam nagich lub w samej bieleżni mordowano. Okoliczni chłopcy czasem za kopanie grobów otrzymywali odzież i bieliznę pomordowanych.

Do największych masowych egzekucji ludności żydowskiej na terenie obecnego województwa podkarpackiego doszło w lesie Bór przy drodze do Głogowa Małopolskiego w lesie w Grochowcach na tzw. Iwanowej Górze, w lesie w Warzycach k. Jasła i Lutowskich k. Sanoka. Już w pierwszej akcji likwidacyjnej w Borze zastrzelono około 1000 ludzi starszych i kalekich.

cd. na str. 2 →

cd. ze str. 4

Litera A – oznaczała Żydów dysponujących zaświadczeniem o zdolności do pracy, litera B – Żydów zdolnych do pracy, lecz bez zatrudnienia i C – Żydów niezdolnych do pracy, a więc przeznaczonych na śmierć. Zaświadczenie dające nadzieję przeżycia otrzymywali głównie wykwalifikowani robotnicy. Według Jakuba Honigsmana wprowadzenie podziału miało ujemny wpływ na solidarność w getcie i wyeliminował w nim załóżki ruchu oporu. To właśnie wszyscy lwowscy Żydzi nieposiadający zaświadczenia objęci zostali deportacją w trakcie wielkiej akcji żydowskiej w dniach od 10 do 23 sierpnia 1942 r. dokonanej pod hasłem „walki z wrogami reżimu”. Sierpniowa akcja była największą, a zarazem najkrwawszą ze wszystkich niemieckich akcji dokonanych w dystrykcie Galicja. Pochłonięła życie ponad 50 000 lwowskich Żydów.

W okresie trwania sierpniowej akcji doszło także do masowych egzekucji Żydów we Lwowie (w lesie Białogórskim na Piaskach, w Lesienicach i w obozie Janowskim) i innych częściach dystryktu m.in. w Gródku Jagiellońskim i Bóbrce. Apogeum przeprowadzonych egzekucji miało miejsce w miesiacu następnym, gdzie dokonano kilkunastu masowych egzekucji m.in. w Stryju, Bolechowie, Hodorowie, w Kosowie, Horodence, Sokalu, Kamionce Strumiłowej, Podhajcach, Rohatynie, Samborze i w Borszczowie.

27 lipca 1942 r. deportowano do obozu zagłady w Bełżcu ok. 2000 rawskich Żydów. Deportacje kontynuowano w sierpniu, wrześniu i październiku 1942 r. Jako kolejne wyruszyły m.in. transporty z Sambora, Borysławia, Drohobycza, Bóbrki, Gródka Jagiellońskiego, Turki, Złoczowa i powiatu tarnopolskiego. Tylko w tym miesiacu do obozu zagłady w Bełżcu wywieziono 80 000 Żydów. We wrześniu wyruszyły transporty z powiatów: kołomyjskiego, stanisławowskiego, brzeżańskiego, czortkowskiego, tarnopolskiego, kamioneckiego i stryjskiego w których deportowano do Bełżca ok. 55 000 Żydów. Równie tragicznie przedstawiał się październikowy i listopadowy bilans deportacji, którymi objęto ok. 70 000 Żydów z powiatów stryjskiego, czortkowskiego, brzeżańskiego, tarnopolskiego, drohobyckiego, rawsko-ruskiego, kołomyjskiego, kałuskiego, samborskiego, złoczowskiego, kamioneckiego i lwowskiego. W grudniu 1942 r. a więc w ostatnim miesiacu deportacji do obozu zagłady w Bełżcu naziści zdążyli deportować jeszcze ok. 6000 Żydów z Rawy Ruskiej, Brzeżan, Bóbrki i Rohatyna.

W okresie od 19 marca 1942 r. do 8 grudnia 1942 r., a więc od chwili utworzenia

obozu zagłady w Bełżcu do jego zamknięcia, z dystryktu Galicja wysłano łącznie 71 transportów w których deportowano ok. 250 000 Żydów. W grudniu 1942 r. na terenie dystryktu Galicja wciąż żyło w gettach lub obozach pracy ponad 150 000 Żydów. 1 grudnia 1942 r. na podstawie rozporządzenia dowódcy SS i Policji w GG, SS-Obergruppenführera Friedricha Krügera na terenie dystryktu Galicja utworzono 32 „żydowskie dzielnice mieszkaniowe” tzw. getta wtórne, gdzie ulokowano głównie Żydów z oddziałów roboczych i różnych funkcyjnych, a także tych których nie udało się wywieźć w trakcie dotychczasowych deportacji.

Okres od grudnia 1942 r. do lipca 1943 r. to czas akcji likwidacyjnych kolejnych gett wtórnych i masowych egzekucji. W wielu przypadkach pretekstem do likwidacji były postępujące epidemie tyfusu. Jednym z pierwszych gett wtórnych zlikwidowanych w grudniu 1942 r. było te w Rawie Ruskiej (7-11 grudnia).

W styczniu 1943 r. zlikwidowano getta wtórne w Gródku Jagiellońskim, Jaryczowie Nowym i Lubaczowie, w lutym m.in. getto stanisławowskie, w kwietniu w Rudce, Jaworowie, Bóbrce i Złoczowie, w maju m.in. w Sokalu czy Przemyślanach zaś w czerwcu m.in. w Tarnopolu, Drohobyczu, Stryju, Trembowli, Skałacie, Rohatynie i Czortkowie. Zamykające zestawienie getto wtórne w Czortkowie było ostatnim zlikwidowanym w dystrykcie Galicja.

Stopniowo likwidowano getto we Lwowie będące największym w dystrykcie Galicja. Proces likwidacji trwał *de facto* od 10 listopada 1942 r. do 23 czerwca 1943 r. czyli od momentu ogłoszenia getta zamkniętym do jego formalnej likwidacji. Pod koniec 1942 r. we Lwowie przebywało ok. 24 000 Żydów. W tym czasie w wyniku masowych egzekucji (grudzień 1942 r., styczeń, marzec, maj i czerwiec 1943 r.) i deportacji do obozu zagłady w Sobiborze (styczeń 1943 r.) życie straciło kilkanaście tysięcy Żydów. Według raportu Fritza Katzmanna do 27 czerwca 1943 r. z dystryktu Galicja deportowano ogółem 434 329 Żydów. Nie wielka ich liczba 21 166 nadal przebywała na terenie obozów pracy m.in. we Lwowie, Winnikach, Ostrowie, Kurowicach, Jaktorowie, Lackach, Pluchowie, Zborowie, Stryju, Tarnopolu, Hluboszkach, Drohobyczu, Borysławiu i Bolechowie. Wszystkie obozy przestały istnieć do 19 listopada 1943 r. Przetrzymany w nich Żydów w tym obozowe *sonderkommando* wymordowano.

Według Jakuba Honigsmana od końca czerwca 1941 r. do końca czerwca 1943 r. czyli do zakończenia akcji „Reinhard” na terenie dystryktu Galicja zgładzono 550 000 Żydów.

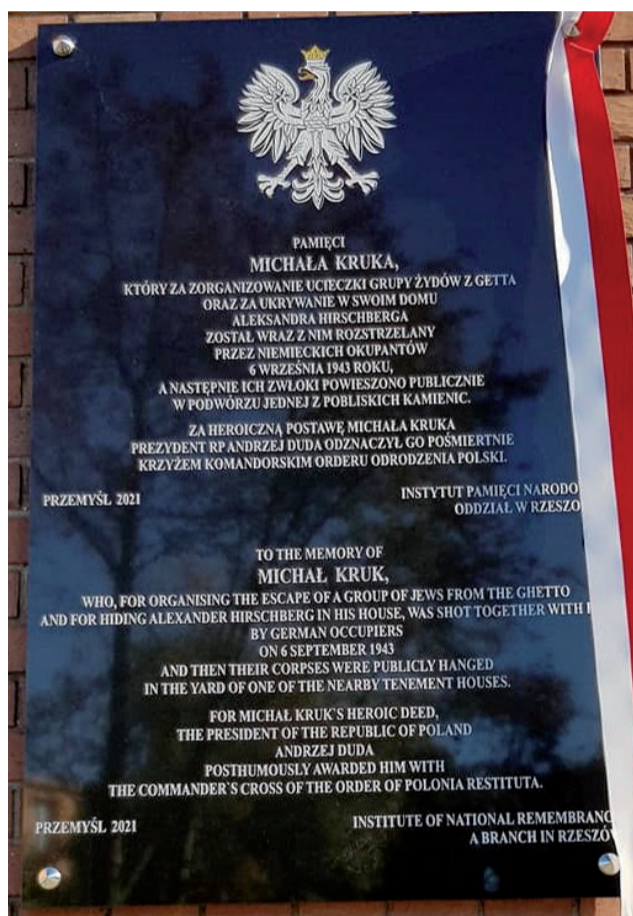
Wybrane przykłady upamiętnień poświęconych ofiarom Holokaustu w województwie podkarpackim

DR PIOTR SZOPA
IPN Rzeszów

II wojna światowa to najtragiczniejszy czas w dziejach nie tylko naszej ojczyzny ale i całego świata. Zbrodnie jakich dopuścili się zarówno Niemcy jak i Sowici w czasie trwania tej strasznej wojny są przykładem tego w jaki sposób funkcjonują państwa totalitarne.

Holokaust – z greki – ofiara całopalna – to wg. definicji umieszczanej przez United States Holocaust Memorial Museum zaplanowany, zbiurokratyzowany i opłacany przez państwo [III Rzesza Niemiecka] proces przesładowania i zamordowania sześciu milionów Żydów. U jego podstaw leżało przekonanie Niemieckich nazistów, że są „rasą wyższą” a inni – zwłaszcza Żydzi – stanowią zagrożenie dla Niemców. Co jest także niezwykle istotne, podczas Holokaustu celem niemieckich zbrodniarzy były też inne grupy uznane przez nich za niższe rasowo m.in. Romowie, ale także Słowianie np. Polacy czy też grupy prześladowane z powodów politycznych, ideowych i innych. W ten sposób mordowano np. polską inteligencję czy osoby niepełnosprawne. Aby usprawnić eksterminację tworzono getta.

Problematyka upamiętnień ofiar holokaustu jest bardzo skomplikowana. Należy bowiem podkreślić, że natychmiast po zakończeniu działań wojennych przystąpiono zarówno do akcji ekshumacyjnej jak i do upamiętniania ofiar. Upamiętniane były zarówno miejsca gdzie dokonano mordów, bądź ludzie – ofiary. Na terenie obecnego województwa Podkarpackiego jest bardzo wiele upamiętnień poświęconych ofiarom Holokaustu. Także w stolicy województwa natknijemy się na nie. W parku przy Placu Ofiar Getta znajduje się głaz z tablicą informującą, że w tym miejscu istniał założony w XVI w. cmentarz żydowski. Został on zniszczony przez okupanta niemieckiego w czasie II wojny światowej a w lecie 1942 r. gromadzono tu Żydów przed wywiezieniem do obozów zagłady. Także na ścianie Synagoga Staromiejskiej umieszczona została tabliczka pamiątkowa poświęcona pamięci „Żydów



Wachsa tablica poświęcona ofiarom.

Na terenie Podkarpacia znajduje się wiele miejsc gdzie niemieccy okupanci dokonywali masowych zbrodni. Takim szczególnym miejscem bez wątpienia jest teren obozu w Pustkowie. Symbolem zbrodniczej działalności okupanta jest tzw. Góra Śmierci na terenie obozu. Jedną z tablic tam umieszczonych informuje, że na terenie Obozu Zagłady pracy w Pustkowie w latach 1940-1944 niemieccy naziści zamordowali łącznie 15000 więźniów. W tym 7000 Żydów, 5000 radzieckich jeńców wojennych 3000 Polaków.

Także obecnie powstają upamiętnienia poświęcone ofiarom Holokaustu. Jednym z inicjatorów jest Instytut Pamięci Narodowej Oddział w Rzeszowie. Przy wspomnianej już ulicy Kopernika w Przemyślu został upamiętniony tablicą pamiątkową Michał Kruka, który za zorganizowanie ucieczki grupy Żydów z getta oraz z ukrywanie w swoim domu Aleksandra Hirschberga został wraz z nim rozstrzelany przez niemieckich okupantów 6 września 1943 r. a następnie ich zwłoki zostały powieszono publicznie w podwórzu jednej z pobliskich kamienic. Wiele lat czynił starania o to upamiętnienie naoczny świadek tych wydarzeń i krewny Kruka dr Jan Hołówka.

Podobnych miejsc, ze względu na ogrom zbrodni jakich dopuścili się Niemcy, jest na Podkarpaciu wiele. Jest w Jarosławiu symboliczne miejsce kaźni przy murach Opactwa ss. Benedyktynki, są tablice w Ustrzykach Dolnych w dawnej synagodze, a wśród nich ta odsłonięta w 2021 r. poświęcona członkowi tzw. Grupy Berneńskiej, wywodzącemu się z Ustrzyk Chaimowi Eissowi. Te upamiętnienia można spotkać praktycznie w każdym miasteczku, wszędzie tam, gdzie niemieccy zbrodniarze dokonywali morderstw. Świadczą o pamięci żyjących. Jest też upamiętnienie szczególne. To Muzeum w Markowej gdzie znajduje się pomnik pamięci żydowskich ofiar Zagłady i ich anonimowych polskich współzawodników, zaś na murze obok Muzeum znajdują się tabliczki z nazwiskami osób, którzy pomagali Żydom przetrwać tragiczny czas okupacji niemieckiej.

Ziemi Rzeszowskiej – ofiar hitlerizmu”. Tablica ta została umieszczona w 1998 r. przez Związek Żydów Rzeszowa w Izraelu i miasto Rzeszów. Także na Synagodze Nowomiejskiej umieszczono stylizowaną na macewę tablicę, na której widnieje następująca inskrypcja „W tym miejscu mieściła się Synagoga Nowomiejska zbezczeszczone użyta jako stajnia i zdemolowana przez niemieckich okupantów. Pamięci ponad 20000 Żydów z Rzeszowa i okolic zamordowanych w latach 1939-1945 przez niemieckich ludobójców”.

Coraz częściej stosuje się obecnie nową formę upamiętniania jaką bez wątpienia jest mural. Także i w Rzeszowie wykorzystano tę formę aby przybliżyć postać Ireny Sandlerowej która przyczyniła się do uratowania w czasie wojny wielu Żydów. Mural ten powstał z inicjatywy Muzeum

Polaków Ratujących Żydów podczas II wojny światowej im. Rodziny Ulmów w Markowej. Jego lokalizacja przy ulicy Kopernika także nie jest przypadkowa, gdyż ulica ta była w czasie II wojny światowej częścią żydowskiego getta.

Także w Przemyślu ulica Kopernika była w czasie okupacji terenem getta żydowskiego. Znajduje się tutaj upamiętnienie w formie tablicy z czarnego granitu informujące, że jest to miejsce poświęcone krwią pomordowanych Żydów z getta przemyskiego. „Masowy mord dokonany został w tym miejscu na 1580 Żydach przez zbirów hitlerowskich w latach 1942-1943”. także naoczni świadkowie upamiętniali ofiary. Obok opisanej wyżej tablicy znajduje się bowiem umieszczona przez naoczno świadka zbrodni Julka